

SŁOWO

WILNO Czwartek 13 kwietnia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 223.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-
syłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.
89259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BRANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KIECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- MIORY — Ejdelman.
- PRASZKOWICZE — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kłosek St. Michalskiego.
- N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowlin.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 4.
- WOŁOZYN — Liberman, Kłosek gazetowy
- WARSZAWA — Kłosek Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednosłupowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia reklamowe milimetro 60 gr. W numerach świętecznych, oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

Konstantynopol przewrotu

Kilkanaście razy zdarzyło mi się, jak rozumowanej, wyliczonej na chłodno, nie chyba każdemu obcom w tem mieście, z gotyckich zwłotów naszych kościołów, pytać o drogę do tej czy owej moszei, tego, czy owego zabytku. W Konstantynopolu, gdy cudzoziemiec pyta: pyta po francusku. Ten język zakorzenił się tu oddawna, wrósł jak angielski w Chinach. A jednak...

Przy paru pierwszych razach, gdy przychodziło mi się pytać, zwracałem się, rzecz prosta do najzamożniej, najkulturalniej zewnętrznie wyglądających przewodników. Takimi w dzisiejszym Konstantynopolu są wyłącznie (nie prawie że wyłącznie, ale bodaj w całym tego słowa znaczeniu wyłącznie) oficerowie tureckiej armii. I oto okazało się, że w żadnym z pięciu wypadków, ludzie ci, w tym Konstantynopolu tak nasiąknięm wszystkim co francuskie, ludzie ci nie umieli słowa po francusku. Zato po francusku — stwierdziłem to w dziesięciu, w kilkunastu innych wypadkach; umie jeśli nie co drugi, to chyba co trzeci przechodzić.

Te dwa fakty są rzeczą, która rzuca bardzo dużo światła na dzisiejszą Turcję.

„Wszystko ludzie nowi, ludzie nowi, ludzie nowi!” — mówił mi przedstawiciel dużego francuskiego concernu kolonialnego, który z Konstantynopola jechał z nami do Aten. „Wszystko wyrwano z powrotem; to tak samo jakby drugi raz przyszli tu Turcy z głębi Azji, zupełnie jak samo. Tylko że Kemal Pasza nie wjechał konno do Aja Sofja. Poza tem absolutnie to samo”.

Przypomniałem sobie wczorajszą moją obserwację odnośnie do kulturalnych związków z Zachodem dzisiejszej a wczorajszej elity tego państwa. — W owym porównaniu dwóch tak różnych, dwóch tak odległych od siebie epok jak rok 1453 i lata 1919 — 1933, było jednak coś nie tak bardzo dalekimi od prawdy. Jest to podobno najtrudniejszą, niedoścignioną rzeczą móc określić szczególnie, niezrozumiały urok Konstantynopola, Bosforu. I nawet kusić się o to nie wolno po Pierre Loti'm. — A jednak są dwa akcenta, bardzo od siebie różne, bardzo każde w sobie wyraźne, splecione tu jak stalowa, a delikatna krata, chroniąca przed ludźmi i słońcem wąskie okna tureckiego domu. Miękkość — i okrucieństwo.

Uderza to na pierwszy zaraz rzut okiem, prawie rani. Czy jest na świecie coś bardziej miękkiego, bardziej pogodnego, słodkiego — jakby i tak powiedzieć można — niż pofalowane łagodnie choć wysokie, wzgórze z obu stron nad Bosforem? Ciepłe, i jakby o mleczyńskich odcieniach w dnie słotne, powietrze i winnice, winnice, winnice. Nigdy słodkość tego krajobrazu nie wyjdzie tak silnie, jak wtedy, gdy przed 16 godzinami marzło się jeszcze w pociągu, zatrzymanym w polu, wśród zasp śnieżnych Wołoszczyzny. Po tych śniegach i zaspach lepiej się rozumie żale wygnanego z woli cesarza do dzikiej Dacji Owidjusza. I lepiej, o ilez lepiej ocenia się spokojną ciepłość Bosforu. — Miękkość.

Ale niemal jednocześnie z tą miękkością uderza owa druga cecha: okrucieństwo. Tam, gdzie wzgórze zbiega ku morzu, tam, gdzie mogłaby być płowa smuga drobnego, miękkiego piasku, wyrosły ciężkie i wysokie mury obronne. Aż prawie, na tych wzgórzach i u ich stóp, przypomina to widziane gdzieś widoki chińskiego Wielkiego Muru. Bo i jest to taki Wielki Mur, a potem to okrucieństwo uderza wszędzie. Jest okrucieństwo w rozwalonej szczylną przez potęgę olbrzymiej baszcie Jedykutu, tej, gdzie zębem o hak zawieszony, konał długimi godzinami książ Samuel Kordecki, jest w tych czarnych tunelach bram miejskich, gdzie tętnił niegdyś śpieszony krok janczarskiej gwardii, jest w owych zimnych, w tajemnicze arabskie geometryczne rzeźbionych moszeach, osiadło wspomnieniem Abdula Hamida na białym od swych marmurów sułtańskim Ildiz — Kiosku. Jest nawet w owej ciężkiej wy-

Inżynierowie angielscy przed sądem w Moskwie

17 osób na ławie oskarżonych.—Czy akcja szpiegowska Intelligence Service?—Dwunastu oskarżonych przyznało się do winy pod terrorem

MOSKWA PAT. — Proces inżynierów angielskich rozpoczął się w dniu 12 bm. w południe. Na początku rozprawy odczytano akt oskarżenia, który w głównych punktach zarzuca inżynierom: 1) dokonywanie rozmyślnych uszkodzeń maszyn fabrycznych ze szkodą dla przemysłu państwowego; 2) wydostawanie tajnych wiadomości, dotyczących armii i rządu i użytkowanie ich na szkodę państwa i 3) przekupywanie funkcjonariuszy zakładów elektrotechnicznych dla akcji sabotażowej.

MOSKWA PAT. — Dzisiaj w południe w małej sali Domu Sójuzów w obecności przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, prasy sowieckiej i zagranicznej oraz szeregu grona publiczności rozpoczęł się proces o sabotaż w przemyśle elektrotechnicznym. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 osób, w tem 6 inżynierów angielskich, pracowników firmy Metropolitan Wickers Comp. Komplet sędziowski stanowią: członek kolegium sądu najwyższego ZSRR Ulrich, prof. Martens, inż. Dmitriew, członek zastępcza

Zelikow. Oskarża generalny prokurator Wyszyński. Sprawę 18-go oskarżonego, głównego inżyniera elektrowni w Czelabińsku Witwickiego wydzielono z powodu choroby oskarżonego. Pierwsze posiedzenie zostało wypełnione odczytaniem aktu oskarżenia, zawierającego 77 stron maszynopisu. Akt oskarżenia zarzuca podświadomemu szpiegowi wojskowemu, politycznemu i ekonomicznemu, organizowanie akcji dywersyjnej na elektrowniach w Moskwie, Czelabińsku, Zlatoustie, Iwanowie i Baku w celu osłabienia przemysłu sowieckiego, a także układanie planów akcji dywersyjnej i sabotażowej w przemyśle elektrotechnicznym na wypadek wojny.

Wedle aktu oskarżenia, inżynierowie angielscy mieli powyższe zadania realizować zapomocą przekupstwa, stosowanego wobec współoskarżonych inżynierów i techników sowieckich. — Akcja szpiegowska z ramienia Intelligence Service kierować miał z Londynu szef wydziału eksportowego firmy Metropolitan Wickers Comp. Gichards, były oficer wy-

wiadowczy w angielskim korpusie ekspedycyjnym w Archangielsku. Wszyscy oskarżeni obywatele sowiecy do winy się przyznali, podobnie jak inżynier Mac Donald, jedyny z oskarżonych Anglików, który nie został zwolniony za kaucją i do samego procesu przebywał w więzieniu śledczym. — Pozostałych pięciu oskarżonych Anglików do winy się nie przyznało.

Okolo godz. 16 przewodniczący zarządził 2-godzinną przerwę.

OBCIĄŻAJĄCE ZEZNANIA GUSIEWA

MOSKWA PAT. — Całe wieczorne posiedzenie sądu wypełnione było zeznaniami byłego naczelnika elektrowni w Zlatoustie inż. Gusiewa, oskarżonego o to, że w latach 1930 — 1932, będąc członkiem kontrowalcyjnej organizacji sabotażowej, mającej na celu działania na szkodę przemysłu sowieckiego, stanął z polecenia inż. Mac Donald'a na czele grupy dywersyjnej. Celem tej grupy była dezorganizacja elektrowni w Zlatoustie. Miał on rozmyślnie spowodować szereg katastrof, które osłabiły się elektrowni do połowy i uprawiać z polecenia Mac Donald'a szpiegostwo. Pomocnikiem Gusiewa był niejaki Sokolow. Inżynier Gusiew, syn maszynisty kolejowego, był w armii Koczaka. Potwierdza on całkowicie zeznania złożone w śledztwie pierwszym, Mac Donald proponował mu zbieranie informacji, dotyczących produkcji fabryki w Zlatoustie i innych fabryk o znaczeniu wojskowym.

Mac Donald potwierdza zeznania Gusiewa, zaznaczając, że informacje te zbierał dla własnej wiadomości. Dalej Gusiew zeznaje, że Mac Donald zwerbował jego pomocnika i obu im dawał polecenia zorganizowania uszkodzeń, co miało zmniejszyć produkcję materiału wojennego w Zlatoustie. Gusiew zaznacza, że działał z pobudek ideowych. Brał pieniądze od Mac Donald'a, ale grał on rolę drugorzędną.

MAC DONALD PRZYJNAJE SIĘ DO WINY

Mac Donald wszystkie zeznania Gusiewa potwierdza, zaprzeczając jedynie, jakoby wspólnie z Gusiewem i Sokolowem układał plan zorganizowania uszkodzeń, twierdząc, że dowiadywał się o nich po fakcie. Gusiew ponownie twierdzi, że plan takie omawiano wspólnie — przyczem w naradach brał udział inż. Thornton podczas służbowych przyjazdów do Zlatoustu. Po odejściu Mac Donald'a do Zujewki na Ukrainie Gusiew utrzymywał kontakt z Mac Donaldem oraz pośredniczył pomiędzy Mac Donaldem a naczelnikiem elektrowni w Czelabińsku Witwickim, przywoząc mu od Mac Donald'a pieniądze i dostarczając listy Witwickiego Mac Donaldowi.

Thornton miał mu oświadczyć, że elektrownia w Czelabińsku znajduje się pod jego wpływem. Gusiew osobiście był w Zujewce na zaproszenia Mac Donald'a i informował go o przebiegu akcji sabotażowej. Mac Donald zaznacza w tem miejscu, że Gusiewa w tej sprawie nie wzywał, ale był przez niego informowany.

INŻ. THORNTON O SPRZECZNOŚCIACH

Inż. Thornton potwierdza fakt trzechkrotnego spotkania się z Gusiewem, jednak zaprzecza własnym zeznaniem, złożonym na śledztwie pierwszym, jakoby wiedział o stałej działalności poniedziałku Gusiewem a Mac Donaldem, przyznając, że wogóle o informowaniu Mac Donald'a przez Gusiewa wiedział. Informacje te, dotyczące według niego jedynie spraw technicznych, potrzebne były inżynierowi firmy Metropolitan Wickers na wypadek złego funkcjonowania jej aparatu. Sprzeczności w zeznaniach wyjaśnia swem zdenerwowaniem w czasie śledztwa pierwszego, przyczem stanowczo stwierdza, że ze strony GPU nie wywierano nań żadnego nacisku.

Następnie Gusiew wyraża skruchę, obiecując naprawić swe winy reszta swego życia, jeżeli zostanie mu ono zachowane. Oskarżony twierdzi, że miał wyczołgać się z akcji sabotażowej, ale Anglicy wywierali na nim presję i grozili mu wydaniem w ręce władz.

Jak wynika z zeznań Gusiewa otrzymał on od Mac Donald'a ogółem około 9 tys. rubli, z których większą część oddał wspólnikom. Na pytanie adwokata Libsona Gusiew oświadczył, że nie pamięta, czy Mac Donald nie dawał mu tych pieniędzy, jako pożyczki. Następne posiedzenie odroczono do jutra, wyznaczając rozprawę na godz. 10 rano.

TELEGRAMY

250-LECIE ODSIECZY WIEDNIA

WARSZAWA, PAT. — Komitet Obchodu 250-letnia Odsieczy Wiednia, działający pod przewodnictwem gen. dra Pomana Goreckiego, w Warszawie, na posiedzeniu komitetu wykonawczego, w skład którego wchodzi delegaci ministerstw, duchowieństwa, prezydium komitetu miasta Warszawy, wszyscy pp. wojewodowie i przewodniczący sekcji, przeprowadził organizację pracy na obszarze całego państwa. Komitet wykonawczy wykonał następujące sekcje: organizacyjną, finansową - gospodarczą, naukową - historyczną, artystyczną, widowiskową, propagandowo-prasową.

WIZYTA LOTNIKÓW POLSKICH NA BALKANACH

WARSZAWA, PAT. — W środę po południu z lotniska Mokotowskiego odleciał do Sofji na 2 samolotach Lublin R 13 dywizjon polskich pilotów lotniczych mjr. pilot Mielkowski z dyrektorem departamentu lotnictwa cywilnego płk. Filipowiczem i kpt. inż. Łowoniewiczem z mjr. Chramcem, na samolocie RWD-5 kpt. pilot Halewski z wiceprezesa Aeroklubu Warszawskiego sędzią Grabińskim, na samolocie PWS-12 por. pilot Orłowski z mechanikiem Gierlekim oraz na samolocie PZL-19 kpt. Kropiński z Januszem Meściekiem, członkiem Aeroklubu Poznańskiego. Lotnicy zatrzymają się na noc we Ławie, potem przez Galacz i Jassy odlecia do Sofji, gdzie wezmą udział w ślubie świątobliwym, urządzanym przez Aeroklub Bułgarski i Bułgarskie Tow. Lotnicze. Z Sofji lotnicy polscy udadzą się z wizytami do Białogrodu, Zagrzebia, Budapesztu, Wiednia i Pragi Czeskiej.

DANIEL PRENN USUNIĘTY Z DRUŻYNY NIEMIECKIEJ

LONDYN PAT. — Cała prasa londyńska wyraża swoje oburzenie z powodu wykreślenia przez Niemcy ze składu niemieckiej drużyny tenisowej, mającej walczyć o puchar Davisa, najlepszego niemieckiego tenisisty Daniela Prenna na jej podstawie, że jest on z pochodzenia żydem polskim.

LENGLEN ZNOWU NA KORCIE

Słynna w swoim czasie tenisistka francuska, wieloletnia niepokonana mistrzyni świata, Zuzanna Lenglen obecnie po paru latach przerwy, wraca na kort. Jak wiadomo, przeszła ona na z łodowstwo, w tych dniach wystąpi jednak w gronie amatorów na turnieju w Biarritz, zorganizowanym na cele dobroczynne. (Pat.)

NAJPIĘKNIJSZA FRANCUZKA

PARYŻ, PAT. — Miss Francja na rok bieżący wybrana została Jacqueline Bertin-Legueux. Wybrana królowa piękności jest blondynką, paryżanką, liczy lat 16 i pół. Była odznaczona za urodę jeszcze jako mała dziewczynka na konkursie piękności dzieci.

Sprawa pobicia trzech studentów Polaków

BERLIN PAT. — Biuro Wolffa ogłosiło następujący komunikat: — Wbrew wszelkim doniesieniom prasowym zagranicznej o rzekomej stronie pobicia studentów narodowości polskiej we Wrocławiu komunikują urzędowo, co następuje: Prawda jest, że w nocy z 4 na 5 kwietnia 1933 około godziny 4.30 trzej studenci z jednej z piwiarni we Wrocławiu cieszącej się opinią, mieli sprzeczyć słowną z kilku osobami cywilnymi, i że następnie w dalszym ciągu tej sprzeczki zostali przez te same osoby cywilne w towarzystwie urzędnika policji, nie będącego na służbie, wprowadzeni do lokalu okręgowego partii narodowo - socjalistycznej we Wrocławiu.

Wszystcy uczestnicy znajdowali się w stanie mocno podochocnym. Sprawcy byli pozbawieni oburzenia, że trzej studenci prowadzili głośno rozmowę w obcym języku. Prawda jest, że w roku dalszego dochodzenia przeprowadzonego w tej sprawie w domu okręgowym partii narodowo - socjalistycznej doszło do lekkiego pobicia trzech studentów. Nie jest prawdą natomiast, że osoby cywilne, które spowodowały bezpodstawne aresztowanie owych trzech studentów, już przedtem rozpoznały przynależność tychże studentów (którzy zeszli są obywatelami niemieckimi), do narodowości polskiej. O jakikolwiek złośliwości, skierowanej przeciwko obywatelom państwa polskiego, lub też przeciwko przynależności do szeregu polskiego nie może być mowy. Nieprawdą jest również twierdzenie, że członkowie oddziału szturmowego brali udział w tem ubolewanym godnym zajściu. Dalsze dochodzenie poruczone zostało specjalnemu komisarzowi policji politycznej we Wrocławiu. Jeden ze sprawców jest znany. Za pozostałymi kontynuowane są energiczne poszukiwania. — Jest samo przez się zrozumiałe, że oskarżeni, którym wina zostanie dowiedziona, będą surowo ukarani.

Ukaranie sprawców napadu na poselstwo niemieckie

WARSZAWA PAT. — Starosta Grodzki śródmieścia Warszawy ukarał za zakładanie spokoju i rzucanie kamieni w okna poselstwa niemieckiego Zdzisława Pyszkowskiego, studenta, i Józefa Friedenstadta skazując ich na 20 dni aresztu bezwzględnie i 50 zł., jako zwrot kosztów postępowania administracyjnego z art. 28 i 38 prawa o wykroczeniach.

Posiedzenie brytyjskiej Rady Ministrów

LONDYN PAT. — Niezwłocznie po zakończeniu procesu moskiewskiego Baldwin zwołał specjalne posiedzenie rady

Ministrowie Rzeszy u Ojca św.

BERLIN PAT. — Prasa niemiecka donosi z Rzymu: — Wicekanclerz Papen i premier praski Goering byli dziś przyjęci przez papieża na specjalnej audjencji prywatnej. Najpierw przyjęty został von Papen. Audjencja trwała pół godziny i miała — jak stwierdza oficjalny komunikat — charakter serdeczny. Przed końcem audjencji von Papen przedstawił papieżowi swą małżonkę. Bezpośrednio po nim przyjęty został Goering, który przed zakończeniem audjencji przedstawił papieżowi podsekretarza stanu Koernera. — Zarówno Goering, jak i Koerner przybyli na audjencję w mundurach hitlerowskich.

W przededniu audjencji u papieża wicekanclerz Papen odbył z wysokimi osobistościami watykańskimi konferencję na temat unormowania stosunków między Stolicą Apostolską i nową Rzeszą Niemiecką. W międzyczasie będący w Rzymie prezes stronnictwa centrowego praelat Kaas odwiedził Papena. Praelat Kaas prosił również narady z kołami watykańskimi w sprawie nowej orientacji partii centrowej, która według wszelkiego prawdopodobieństwa wróciła na prawo i poprze rząd Hitlera. — Na dzisiejszej audjencji u papieża, jak donosi prasa, Papen miał imieniem rządu niemieckiego zadeklarować wolę netyklo utrzymania dotychczasowych stosunków ze Stolicą Apostolską, lecz nawet dalszego ich rozbudowania.

Cele wizyty austriackiej w Rzymie

WYJASNIENIE URZĘDOWE. — ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM O TRÓJPRZYMIERZU

WIEDEN PAT. — Austriackie koła dyplomatyczne oświadczają, że kanclerz Dollfus wjechał do Rzymu z własnej inicjatywy. Przed podróżą Wiedeń wywostował zapytanie, czy wizyta kanclerza jest w Rzymie pożądana. Zarówno z Watykanu, jak i z pałacu Chigi nadeszły uprzejme zaproszenie. Kanclerz Dollfus oddawna nosił się z zamiarem złożenia wizyty w Rzymie. Postanowienie jego przyspieszyło rokowania polityczne i gospodarcze toczące się obecnie we Włoszech. — Od rokowań tych Austria nie chciałaby być wyłączone. Kanclerz będzie ponadto konferować z sekretarzem stanu kard. Pacelli w sprawie konkordatu.

Rokowania między Stolicą Apostolską i Austrią toczą się w tej sprawie już od roku. Wiedeńskie koła rządowe zaprzeczają stanowczo doniesieniom dzienników, jakoby w Rzymie planowane było zawarcie nowego trójprzymierza włosko - austriacko - niemieckiego. Fantastyczne są także doniesienia, jakoby kanclerz Dollfus zabiegał o gwarancję włoskiej przeciwko ewentualnemu wtargnięciu zbrojnych oddziałów hitlerowskich do Austrii.

Groźba konfliktu sowiecko-japońskiego

LONDYN PAT. — Prasa londyńska bije na alarm z powodu gromiącego na Dalekim Wschodzie konfliktu sowiecko-japońskiego o kolej wschodnio - chińską. Według informacji dzienników londyńskich obie strony czynią przygotowania do wojny i wybuch zbrojnego konfliktu możliwy jest lada chwila. Japonia uważa ma moment obecny za odpowiedni wobec napięcia stosunków pomiędzy Sowietami a Wielką Brytanią, jak również między Sowietami a Niemcami. — Japonia sądzi, że akcja zaczepna, rozpoczęta w danej chwili, nie spotkałaby się z potępieniem w Europie. Ameryka, oczywiście, przeciwstawiałaby się poczynom japońskim, zmierzającym przez konflikt z Sowietami do opanowania Władywostoku. Sowiety mają być gotowe do czynnej walki zbrojnej o stan posiadania na koleji wschodnio - chińskiej.

Wojska japońskie przekroczyły Mur Chiński

SZANGHAI PAT. — Donoszą o krwawych walkach japońsko - chińskich w północnych Chinach. Japończycy, posługując się ciężką artylerią, przekroczyli w kilku miejscach Wielki Mur Chiński, i zajęli szereg miejscowości. Samoloty japońskie bombardowały bez przerwy dolinę rzeki Luan o 70 mil od Czang - Haj-Kwanu.

Według informacji ze źródeł japońskich, armia chińska coła się w popłochu japończycy nie zamierzają jednak kontynuować pościgu i ograniczywszy się do odrzucenia Chińczyków poza rzekę Luan wycofują się na swe dawne pozycje wzdłuż Wielkiego Muru.

Trzy wyroki śmierci

PRZEMYSŁ PAT. — Sąd doraźny wydał wyrok w sprawie Michała Stracha, Michała Zielińskiego i Władysława Dyrdała, oskarżonych o dokonanie w nocy z 14 na 15go czerwca ub. r. napadu rabunkowego na dom Michała Maślanki, przyczem Strach miał dać strzał do Maślanki, który wskutek rany zmarł. Wszystkie oskarżenia przyznali się do winy i skłonili do karę śmierci przez powieszenie, przyczem w stosunku do Zielińskiego trybunał zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie. Obrońcy skazanych zwrócili się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ulaskawienie. Pan Prezydent z przysługującego mu prawa łaski nie skorzystał, tak że wyrok wykonany będzie w dniu jutrzejszym.

Zgon ministra Boernera

WARSZAWA PAT. — Dzisiaj o godz. 22 zmarł w Warszawie minister poczt i telegrafów inż. Ignacy Boerner. — W końcu ubiegłego tygodnia min. Boerner zachorował poważnie na płuca w czasie pobytu w mieszkaniu swem na kolonji pocztowców w Babicach pod Warszawą. Przewieziony bezwzględnie do lecznicy w Warszawie po pięciu dniach zakończył życie.

Odbudowa grobowca Lwa Sapiehy

12 km. pod przewodnictwem komendanta miasta Wilna, pułk. St. Blockiego odbyło się zebranie Komisji odbudowy grobowca Lwa Sapiehy w kościele św. Michała. Komisja ta stanowi jedną z autonomicznych jednostek, z których się składa Komitet Obchodu Rocznic Historycznych. Obecni byli członkowie komisji: dr. W. Charkiewicz, prof. dr. St. Koscialkowski, mjr. A. Kozłowski, mjr. Lan- kau, dr. St. Lorez, dr. M. Morelowski, inż. Narębski, oraz ks. rektor Fr. Tycz-kowski.

Członkowie Komisji dokonali oględzin krypty sapieżyńskiej w kościele św. Michała i grobowca Lwa Sapiehy i dwu jego małżonek, oraz zaakceptowali plan restauracji, przedłożony przez dr. Lorentza i inż. Narębskiego.

W związku z zbliżającą się 300-ą rocznicą śmierci Lwa Sapiehy, krypta, w której spoczywają szczątki wielkiego Hetmana i Kanclerza, zostanie uporządkowana i otynkowana. Dla trumny Lwa Sapiehy będzie zbudowane podniesienie, sama zaś trumna zostanie odrestaurowana i ozdobiona wielką tarzą z herbem Sapiechów.

Trzeba z wielkim naciskiem i nadzwyczajnym uznaniem podkreślić ofiarności wojska, które wzięło na siebie wszystkie prace i koszty, związane z restauracją krypty hetmana.

Co do grobowca Lwa Sapiehy, zostanie on oczyszczony z kurzu, oraz będą uzupełnione części zniszczonego parapetu marmurowego i wstawiona z powrotem, wyjęta niedgdy, płyta marmurowa z wyobrażeniem Doroty z Firlewo Sapieżyń.

Fundusze na cele remontu grobowca będą zbierane drogą składek. Trzeba

mieć nadzieję, iż społeczeństwo wileńskie, czując pamięć swego sławnego wojewody, popieszy się z datkami na ten piękny cel. Przypuszczalnie należy, iż nasi prawnicy wykażą pod tym względem inicjatywę i tak, jak wojsko czci pamięć Hetmana, tak oni zechcą szczególnie zaakcentować wielką rolę w dziejach naszych ziem twór- cy Statutu Litewskiego i Kanclerza W. Ks. Lit.

Pamiętajmy o Wielkim Lwie!

KRONIKA

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Święcone Peowiaków.** Sekretariat P.O. W. powiadamia, że w rocznicę oswoobodzenia Wilna, t.j. dnia 19 kwietnia r.b., w uzyskanym lokalu powstawowym w ogrodzie po Bernardyńskim, odbędzie się święcone peowiaków.

Blizsze szczegóły odnośnie święconego, zostaną podane w dniach najbliższych za pośrednictwem prasy.

— **Obwieszczeń nie wolno zrywać.** — Starostwo Grodzkie Wileńskie podaje do ogólnej wiadomości, że za uszkodzenie wszelkiego rodzaju ogłoszeń urzędowych, obwieszczeń i planów, jako też zrywanie, zaklejanie lub w jakikolwiek sposób usuwanie osoby winne będąc pociągane do odpowiedzialności i karane będą w drodze administracyjnej grzywną do 500 zł. lub aresztem do 14 dni, albo obiema temi karami łącznie.

— **Wycieczka z Warszawy.** — Komitet organizacyjny przyjęcia wycieczki warszawskiej (organizowanej przez Fidac) podaje do wiadomości, że w Wielką Sobotę rano przyjeżdża do Wilna 500 osób celem uczczenia rocznicy wyzwolenia naszego miasta.

Wobec jednak małej ilości zgłoszeń na wspólne śniadanie w niedzielę, śniadanie to nie będzie do skutku, natomiast program przyjęcia ma być ułożony inaczej. Rano powitanie na dworcu i zwiedzanie miasta, o 7-jej wieczorem ruszka w kościele św. Kazimierza. W niedzielę o 10 msa w Ostrzej Bramie, wieczorem teatr. W poniedziałek uroczystość złożenia wienka na grobach poległych na Rosnie.

Towarzyskie zebranie z udziałem społeczeństwa wileńskiego odbędzie się w poniedziałek między godz. 4 — 6 w sali Czerwonego Sztralla.

Osoby życzące wziąć udział w zebraniu, połączonym z podwieczorkiem, wykupią w poniedziałek rano w cukierni bilecik w cenie 1 zł. W czasie podwieczorku przewiduje się prze-mówienia.

Wszelkich informacji zasięgnąć można w szkole przy Kasynie Oficerskim od 5—6 (ul. Mickiewicza).

— **Zniesienie opłat na rzecz bezrobotnych.** Jak nas poinformowano w Dyrekcji Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego S. A. Mickiewicza 8, z dniem 1 kwietnia r.b. zniesiony został dotychczas pobierany podatek na rzecz bezrobotnych od wynajmu kasetek.

Niewątpliwie wplynie to dodatnio na zainteresowanie się kasetkami opancerzonymi (safes) w podziemnym stalowym skarbcu Banku, gdyż minimalna tenuta dzierżawna oraz nieskre-powane codziennie dysponowanie kasetką przy zachowaniu absolutnej tajemnicy ze strony Banku zachęci klientów do korzystania z bezpiecznego przechowywania swego majątku.

— **Ekspert skór twardych do Sowiłow.** — Niezależnie od projektowanego eksportu obu-wia do Sowiłow i nawiązanych pertraktacji w tej sprawie Wileńszczyzna już obecnie ma możliwość wysłania na rynek rosyjskie pewnej ilości skór twardych (podeszwy). Umowa dotycząca eksportu skór ma być zawarta z Rosją w tych dniach i obejmie ona całą Polskę. Spodziewać się jednak należy, że część dostaw przypadnie garbarniom wileńskim.

— **Porozumienie graniczne z ZSRR.** — Na ostatnio odbytych konferencjach z przedstawicielami władz sowieckich osiągnięto bez trudu porozumienie w sprawie współdziałania przy łapaniu przestępców nad granicą, wydawania zgłębów, pobytu ludności w pasie granicznym i t. d.

Również uzgodniono projekty prac meljoracyjnych na terenach po obu stronach granicy. Należy podkreślić, że stosunki graniczne z Sowiłowami znacznie się poprawiły, dzięki stanowisku wyższych władz ZSRR, co znalazło wyraz w odpowiednich instrukcjach do podległych im organów.

— **Spław drzewa.** — Liczne już tratwy z drzewem zakupione w Wileńszczyźnie przez firmy zagraniczne przeszły Niemnem i Stoczanką, trzymając się na granicy z Litwą polskiej.

Wartość wysłanego zagranicę drzewa w ciągu wiosny i lata określała na blisko 5 milionów franków. Z uwagi na odprężenie stosunków z Sowiłowami w najbliższym czasie nastąpi wprowadzenie udogodnień przy spławie drzewa rosyjskiego.

— **USTALENIENIE CEN W CUKIERNIACH.** Zgodnie z zapowiedzią, w dniu 12 kwietnia br. o godzinie 14-jej w Starostwie Grodzkim odbył się dalszy ciąg konferencji z właścicielami cukierni młeczarskiej i ja-dłodajnej w sprawie obniżenia cen nabiału w wymienionych zakładach. Dłuższe debaty w tej sprawie doprowadziły do rezultatu do obniżenia cen niektórych artykułów pierw-szej potrzeby, podawanych do spożycia na miejscu.

Tak więc z dniem 13 kwietnia br. (t. zn. od dzisiaj), pobierane będą następujące ceny na niżej wymienione artykuły:

W cukierniach I i kawiarniach II katego-rii bez koncentru:

1) szklanka mleka 20 gr., 2) czekolada lub kakao 80 gr., 3) jedno jajko na mleko, 4) mleko podane do stołeczka nie więcej niż 20 gr., 5) mleko jednego jajka w handlu nie prze-kracza 12 gr. w przeciwnym razie cena jednego jajka podanego do stołeczka nie po-winno przekraczać kosztu surowca z dobi-erzeniem 100 proc., 6) cena jajeczniczy z 3 jaj na masło wynosić będzie 80 gr.

W cukierniach I i kawiarniach z koncent-rem ceny będą wynosiły odpowiednio: ad 1) 25 gr., ad 2) 1 zł., ad 3) 25 gr., ad 4) 1 złoty.

W młeczarniach i jadłodajniach mak-symalne ceny (łącznie z usługą) będą wy-mosiły: 1) za szklankę mleka 15 gr., 2) za jedno jajko na mleko 15 gr., 3) za jajecznicę z 2 jaj na masło wraz z jednym kawał-kiem chleba 50 gr.

Ceny masła nie mogą przekraczać ceny rynkowej z dobięciem 100 proc., zaś w cukierniach i kawiarniach z koncentrem z dobięciem 150 proc.

Pobieranie cen wyższych od wskaza-nych, traktowane będzie jako uprzedzenie

Ofiarności PKO na rzecz bezro-bocia

Dotychczas w akcji pomocy bezrobotnym, ze wszystkich instytucji bankowych i kredy-towych wysuwały się na czoło dzieł swej o-fiarności PKO. Obecnie na apel Wojewódzkie-go Komiteta do Spraw Bezrobocia w Wilnie PKO jak zwykle złożyło palme pierwszeń-stwa, ofiarowując na Wielką Loterię Fantową na rzecz bezrobotnych 10 książeczek oszczędnościowych z wkładem po 20 zł. każda.

Niewątpliwie, że tego rodzaju postępowanie PKO w znacznej mierze przyczynia się do urzeczywistnienia szeregu planów instytucji, prowadzących wielką pracę społeczną z drugiej zaś strony coraz bardziej ugruntowując społeczeń-stwo w przekonaniu o wszechstronnych ko-ryściach, jakie wynikają z poczucia idei o-szczędności w narodzie.

Z SĄDÓW

SZPIEG ZE ZŁAMANYM KRĘGOSŁUPEM.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie pod pre-wodnictwem wiceprezesa Brozowskiego roz-patrzył sprawę o szpiegostwo na rzecz jed-nego z państw ościennych. Pod zarzutem do-starczenia wiadomości wojskowych obemu wy-wiadowi zasiadli tym razem na ławie oskarżo-nych mieszkanki Wilna Ignacy Jagiełło oraz mieszkanki Nowo - Wilejki Bolesław Sucha-rzewski.

Ze względu na tajemnicę wojskową rozpra-wa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. W wyniku parogodzinnej rozprawy sąd ska-zał Sucharzewskiego na 8 lat więzienia oraz po-zbawienia praw obywatelskich na przeciąg lat 10, zaś oskarżonego Jagiełłę na 10 miesięcy a-resztu.

Nadmienić należy, że ten ostatni, będąc prze-słuchiwany przez sędziego śledczego w Sądzie Grodzkim przy ul. 3-go Maja usiłował zbiec, skacząc przez okno 3-go piętra na bruk. Skok okazał się jednak nieszczerliwym i Jagiełło doznał wówczas złamania kręgosłupa, wobec czego na wczorajszą rozprawę musiano go do-starczyć karetką więzienną, a następnie wnieść na rękach.

— **Targi Inniarskie w Wilnie**
Ukazujący się w Wilnie „Przegląd Gospo-darczy Ziemi Północno - Wschodniej” podaje, iż Związek dla Handlu i Eksportu Lniarskie-go przystąpił do zorganizowania w r.b. w Wil-nie Targów Lniarskich. Termin otwarcia Tar-gów projektowany jest na koniec października r. bież.

— **GIEŁDA ŻOBOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE**
Wobec braku tranzakcji notowań żadnych na giełdzie nie było.

Ofiary

Wzajem składania wizyt świątecznych zio-żył w Komitecie na rzecz bezrobotnych JE. ks. biskup K. Michalkiewicz zt. 25, p. prezes W. Wyszynski zt. 20.

Ku uczczeniu pamięci śp. prałata ks. Jana Sadowskiego pracownicy Biblioteki Uniwersyte-ckiej w Wilnie, składają na święcone dla bied-nych Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo — 50 zł.

Kazimierz Wojtko na remont Bazylki 5 zi-

Urzędy, komunikacja, sklepy przed i podczas świąt

WILNO. Urzędy państwowe w dniu ju-rystycznym pracują do godz. 1 pp. W sobotę koniec urzędowania wyznaczono na godz. 15 w południe. W magistracie praca w tu-rach i w okienkach kończy się w południe.

FERIE W SZKOŁACH.

Wczoraj nastąpiła przerwa w zajęciach szkolnych. Wznowienie lekcji w gimnazjach i szkołach powszechnych nastąpi 18 bm.

GODZINY HANDLU.

Dzisiaj i jutro sklepy mogą być otwarte do godziny 9 wieczór. — Jutro, t. j. w so-botę obowiązują godziny 6 wiecz.

RUCH TOWAROWY NA KOLEJACH.

Przerwa w ruchu pociągów i towaro-wych nastąpi w dniu 15 bm. o godz. 6 w. i potrwa do godz. 6 w. dnia 17 bm. Czynne będą jedynie pociągi na magistratach dla przesyłek poczytnych.

URLOPOWANIE WOJSKOWYCH.

Z racji świąt szeregowi garnizonu wile-ńskiego będą zwalniani na krótkodniowe urlopy. Urlopowanie będzie przeprowadza-ne w dwóch turach i obejmie największą liczbę żołnierzy.

EGZEKUCJE USTANA.

Wizyty sekwestratorów ustają w sobo-tę i wznowienie zostają dopiero 18 kwiet-nia. Przez tych parę dni płatnicy podat-ków będą mieli względny spokój.

Jednocześnie zostały odroczone na o-feres przedświąteczny egzekucje w sklepach letnie licza, że dzięki większemu obrotom, natychmiast po świątach zdołają uiszczyć choć część należności.

RUCH W SKLEPACH.

Mimo, że do świąt mamy zaledwie parę dni, ruch w sklepach jest stosunkowo nie-duży. Kupcy liczą, że W. Sobota przyni-ęsić może zwiększenie obrotów.

TARGOWISKA MIEJSKIE.

W tygodniu przedświątecznym znacz-nie wzmożił się dółow towarów na rynku i

mieście. Spęd byłaby osiągnąć prawie 6 ty-siące sztuk.

CENY NA RYNKACH.

Jutro, jako w ostatni piątek przed świę-tami, specjalna kontrola będzie czuwała nad utrzymywaniem normalnych cen arty-kuły, sprzedawane na rynku.

POCIĄG DODATKOWY DO WARSZAWY

Ze względu na spodziewane wzmożenie się ruchu pasażerskiego w okresie Świąt Wielkanocnych, odepędzie dzisiaj (czwartek) dodatkowy pociąg z Wilna do Warszawy. Odjazd z Wilna o godz. 21.45.

POCZTA W ŚWIĘTA.

W okresie Świąt Wielkanocnych urzędy i agencje pocztowe będą czynne: dnia 15 kwietnia do 17-jej. W dniu 16 kwietnia zewnętrzna służba pocztowa dla publiczności oraz służba doręczyci przesyłek pocztowych ustają w zupełności.

Wyjątek w służbie doręczeń w tym dniu stanowią pociski przesyłki listowe zwy-kłe i polecane bez pobrania oraz zawado-mienia o nadjeździe przekazów poczytnych i telegraficznych, paczek żywności-owych oraz paczek zwykłych z żywnymi zwie-rzętami.

W dniu 17 kwietnia wydawane będą przez urzędy i agencje pocztowe zawiąza-ne przesyłki pocztowe (także paczki żywnościowe) i gazety adresatom, załącza-jących się po ich odbiór. Doręczanie prze-syłek pocztowych w tym dniu będzie się od-bywać jak w dniu 16 kwietnia.

Godziny urzędowe w telegrafii i telefo-nie pozostają bez zmiany.

ZAKAZ WIWATÓW ŚWIĄTECZNYCH.

Starosta grodzki w Wilnie przypomina, że w myśl rozporządzenia porządkowego p. wojewody wileńskiego z dnia 3 marca r. 1932, zabrania się strzelaniny świątecznej z broni palnej, jak i zapomocą strażaków, petard oraz żabek, przrządzo-nych z chlorochlorum lub innych materia-łów wybuchowych w okresie czasu 7-dniow-ym przed i po Świątach Wielkanocnych.

Zabrania się składam apteczkom (dro-gerjom) i innym sklepom sprzedaży chlo-roanu potasowego (calichlorium, sod. Ber-toleta) i wszelkich substancji, posiada-jących własności wybuchowe. Postanowie-nie powyższe nie dotyczy sprzedaży tych substancji osobom uprawnionym do ich nabywania na podstawie właściwych prze-pisów. Z aptek chloranu potasowego i substanc-je, posiadające wyżej wymienione włas-ności mogą być wydawane jedynie za re-ceptami lekarzy.

Przekroczenie powyższego rozporządze-nia podlega w drodze administracyjnej ka-rze do 500 zł. grzywny lub aresztu do dni 14-tu, albo obu tym karom łącznie. — Za naruszenie powyższego rozporządzenia przez niepełnoletnich, odpowiedzialność ponoszą rodzice lub opiekunowie.

Dobry ton

Panowie G. i N., dawaj urzędniczy i ser-deczny przyjaciele, szli wczorajszą nocą przez ulicę Wileńską. Rozmawiali z wyświe-nością o wszystkim, co może interesować dwóch młodych nowoczesnych urzędników: od Kusocińskiego do starego przyka, któ-rym jest ich szef, i od starego przyka do młodej stenotypistki, która jest ich kole-żanką.

— A propos pamny Jędzi — rzekł pan G. — musisz ci powiedzieć, że jesteś diabeł.

— O tego się zszedło. Albowiem obydwa-j byli, jak w tej piosence, mietyklo po siód-mym, ale po dziesiątym kieliszku. Pan N. zaprotestował, uważając, że wprowadzanie kobiety do tego rodzaju rozmowy nie na-leży do dobrego tonu. Pan G. nachmięł o-siro, że pan N. nie potrafiłby go uczyć de-serwacji, że jeśli krogos w swoim czasie nie natężono, jak ma się zachowywać — no, to trudno: ludzie go później nanaza. Pan G. stwierdził, że w żadnym razie tym człowiekiem, który ma go uczyć, nie będzie pan N. Pan N. ...

W tym momencie musiał nadbiec po-liecał, gdyż pan N. Krzyżak. A krzyżak był, że pan G. wyrzucił go prosto. — Policjant wdarł się pomiędzy obu pa-now, aby im przeszkodzić w wymianie ci-ostów i uczył, że pan G. wyiegał mu z po-chwy bagnet. Wpół policjant gwizdał na kolegę. Kolega pomógł przy odprawdza-niu obydwu panów do komisariatu. Spisa-no protokół, który stał się w ten sposób świadectwem dobrego tonu dla obydwu panów.

SPRZEDAŻ DRUT KOLCZASTY na ogrodzenia
Z. Kessler Wilno, Zwawna 19 tel. 18-09.
Wysyłam także za zamówienia

WINA GROWOWE
Muskat Rumoński, Marsala, Madera, We-gierskie. Bot. 3/4 litra.
zł. 3.50
oraz wielki wybór wia odelatych włas-nego importu, po cenach konkurencyjnych poleca

D.-H. ST. BANEL I S-ko
Wilno, ul. Mickiewicza 23, tel. 8-49

Wyjątkowa okazja przed Świątami!
Wypredaż likwidacyjna
plyt gramofonowych i gramofonów za bezcen
"START"
WILNO, KRÓLEWSKA 1.

POPIERAJCE L.O.P.P.I

Komunikat

ZARZĄD OBYWODU FUNDUSZU BEZROBOCIA

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Wilnie, podaje do wiadomości Zakładów Pracy, że powstały z dniem 1 kwietnia 1933 r. Fundusz Pracy został powołany do życia niezależnie od Funduszu Bezrobocia i że ustawa o zabezpie-czeniu na wypadek bezrobocia z dnia 18-VII 1924 r. w brzmieniu Obwieszczenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24-VI 1932 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 58 — 32, poz. 555 z dnia 14-VII 1932 r.) i rozporządzenia na jej pod-stawie wydane obowiązują w dalszym ciągu.

W związku z powyższym Zarząd Obwodowy przypomina, że wszystkie Zakłady Pracy i przedsiębiorstwa na terenie województwa wileńskiego i nowogrodzkiego prowadzone w s-pół sob przemysłowej choćby na zysk nie obliczone zatrudniającej nie mniej, niż 5-ciu robotników, lub też 3-5-ciu robotników i pracowników umysłowych łącznie obowiązane są do zabezpieczenia swych robotników na wypadek bezrobocia w Zarządzie Obwodowym Funduszu Bezrobocia w Wilnie.

Wziankowane wyżej Zakłady Pracy, które nie zarejestrowały się dotychczas, lub które obowiązek zarejestrowania się powstanie w przyszłości, winny uczynić to najpóźniej w ciągu 2-eh tygodni od dnia powstania obowiązka.

Zakłady Pracy obowiązane do zabezpieczenia swych robotników w Funduszu Bezrobocia winny prowadzić listy płacy, w których mają być uwidocznione:

- 1) kwoty zarobku, wypłaconego robotnikowi za dany okres płatniczy,
- 2) liczby dni, za które zarobek został wypłacony,
- 3) kwoty potrąconej robotnikowi składki.

Odpisy tych list względnie imienne wy-ciągi na odpowiednich drukach winny być prze-słane do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Wilnie pomiędzy 1 a 10 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły.

Wskładki na Fundusz Bezrobocia w wy-sokości 2 proc. (1/2 proc.) od pracowników, i 1 1/2 proc. od pracodawcy, względnie 4 proc. (2 proc. od pracowników i 2 proc. od pra-codawcy) od robotników sezonowych, muszą być opłacane najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca za ubiegły miesiąc, po którym to ter-minie dobowane będą odsetki w wysokości 2 proc. miesięcznie.

Jednocześnie Zarząd Obwodowy zaznacza, że stosownie do art. 58 prawa o wykre-sleniach „któ kierując Zakładem Pracy nie wplaca do instytucji ubezpieczających społecznych sum potrąconych na rzecz tych instytucji przy wy-piacie pracującym wynagrodzenia, podlega karze aresztu do 3-eh miesięcy, lub grzywny do 3000 zł.”

Niezależnie od tego, Zakłady Pracy po-ciągające zabezpieczeniem na wypadek bezrobocia za wyjątkiem m. Wilna, winny powiadamiać Zarząd Obwodowy o każdym przyjętym i zwol-nionym robotniku. Zakład Pracy na terenie m. Wilna obowiązany są powiadamiać o powyż-szym Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy w Wilnie, a do Zarządu Obwodowego nadsyłać odpisy wydanych zaświadczeń z pracy.

W razie ustania obowiązku zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, na skutek umierchności zakładu, lub zmniejszenia liczb-y zatrudnionych poniżej 5-ciu pracowników, Zakłady Pracy obowiązane są w ciągu 2-eh tygodni powiadamiać o tem Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Wilnie.

Nie stosowanie się do wymienionych przepisów, powoduje karę przewidzianą w art. 34 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Wszelkich wyjaśnień w sprawie przepisów ustawy udziela Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Wilnie, przy ul. Portowej 28 m. c. tel. 12—06.

Radjo wileńskie

CZWARTEK, DNIA 13 KWIEŃNIA 1933 R.

11.40: Przegląd prasy, kom. meteor. czas. 12.10: Muzyka płyt. 13.20: Komun. meteor. 14.40: Program dzienny. 14.45: Utwory Haendla (płyty). 16.15: Giełda Rolnicza. 19.25: Komun. Tow. „Sokół”. 15.35: „Kobieta w bezrobociu” — odczyt. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). Muzyka oratoryjna. 16.25: Francuski. 16.40 (odczyt aktualny). 17.55: Program na piątek. 18.00: „Polska a Francja w rozwoju dziejowym” — odczyt dla maturzystów. 18.20: Wiad. bieżące. 18.25: Muzyka (płyty). 18.40: Komun. litewski. 18.45: Rozmait. 19.00: Pogad. Tow. Przyjaciół Akademii. 19.10: Komun. Wil. Giełd Złobowców. 19.15: „Średniowieczne miste-ria wileńskie” — odczyt. 19.30: Recytacja wierszy. 19.45: pras. dr. radij. 20.00: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert oratoryjny z Filhm. Warsz. „Misterium Wielkanocne”, d.c. koncertu. 22.40: Wiad. sport., dodatek do dr. radj. komunikat meteor.

SPORT

URUCHOMIENIE KORTÓW TENISOWYCH W PARKU SPORTOWYM IM. GEN. ŻELIGOWSKIEGO

Kierownictwo Parku Sportowego Międzyzależy Szkolnej im. gen. Żeligowskiego po daje do wiadomości, iż od dnia 13 bm. będą czynne korty tenisowe od 6 rano do zmierzchu.

SĘDZIA ATRAKCJĄ MECZU

Wczorajszy mecz WKS-u z reprezentacją żydowskich drużyn, był przedewszystkiem wielką kompromitacją sędziego p. Kacza. W ciągu 90 minut na każdym niemal kroku grzeszył ignorancją i niedopatrzeniami. Nie więc dziwnego, że „zachwycony” publiczność swoje uznania dla sędziego wyrażała gwizdaniem i okrzykami w rodzaju „Jeszcze” — wartoby wymyślić coś nowego.

Sam gra nie przedstawiała się interesująco. Pogromca ligowców był nie do poznania, a co najważniejsza, wyjątkowo niedopracowany strażakowo.

Przebiegną drużyna początkowo grała chaotycznie, pod koniec jednak, przeprowadziła szereg niebezpiecznych ataków, poważnie zagrażając bramce wojskowych. (Statystyczny wynik 2:1 na korzyść zespołu żydowskiego ustalili się dzięki przypadkowi. Równie dobrze mogłoby być odwrotnie Najsprawiedliwszym byłby remis.)

Mecz ten podważył horoskopy na przyszłość.

CIEKAWY POKAZ GIMNASTYCZNY

Wczoraj w sali gimn. A. Mickiewicza p. Konstancja Pietkiewicz, nauczycielka w f. przeprowadziła w obecności zaproszonych gości lekcję gimnastyki: jedną z uczniami kl. trzeciej, drugą z uczniami klasy 8-mej.

Pokaz wypadł bardzo dobrze i ogólnie się podobał. Nie dziwnego, każde ćwiczenie świadczyło wyraźnie o ścisłej współpracy nauczyciela z uczniem, świadczyło o zrozumieniu istoty zadania wychowawczego.

Po skończonych lekcjach p. K. Pietkiewicz poinformował zebranych, że lekcje nie miały charakteru popisowego, chodźto jedynie o zapoznanie szerszego ogółu ze sposobem prowadzenia gimnastyki na terenie szkoły.

Naszym zdaniem na takie lekcje należałoby zapraszać rozmaitych działaczy sportowych, zwłaszcza tych, którzy opowiadają o zamierzeniu rozwoju cielesnego na terenie szkoły. Niech popatrzą, jak ówczesny wygład zamierzana młodzież szkolna.

URZĘDOWA. W dniu 12 kwietnia p. wojewoda Stefan Świdziński przyjął: p. Bejmara insp. Izby Rolniczej, dyr. inż. Mołuskiego, p. Kawalca i dra Wadasa, zastępcę starosty powiatowego w Nowogródku.

ZEBRANIE KOŁA REGIONALNEGO POSEŁÓW I SENATORÓW WOI. NOWOGR. — W dniu 11 kwietnia, pod przewodnictwem prezesa sen. K. Rudzińskiego odbyło się zwyczajne zebranie Koła Regionalnego posłów i senatorów woj. Nowogródzkiej. Omawiano bieżące zagadnienia, dotyczące pracy na najbliższy okres w terenie.

W tymże dniu w lokalu Ogniska, poseł Stanisław Poźniak wygłosił referat, w sprawie nowej ustawy konstytucyjnej, na terenie obywatelskiego wieczorne dyskusyjnym. NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. — W dniu 11 kwietnia w gminiancu, znajdującej się tuż przy ul. Stenheyzkwej w Nowogródku, uformował 5-letni Wiesław Banicki. Widocznie dziecko, bawiąc się przy gliniancu, straciło równowagę i wpadło do dołu, napełnionego wodą. Maronie już zwołki.

Dziewkowe Kino „APOLLO” Dominikańska nr. 26.

Najweselejszy film niezrównanych komików FLIP I FLAP w Legji Cudzoziemskiej Wywołujący brzęczenie haragany śmiechu. — Tak wesołego filmu jeszcze nie było. — Hasło filmu „Przeć ze smutkami!”

Na program: Tygodnik Paramountu. Początek seansu o godz. 6, 8, i 10,15 WSTĘP 49 GROSZY.

FELICJA ROMANOWSKA. 28)

Wileńska powieść kryminalna

Widziałem, że rozmowa z upartą Anną Girlej nie doprowadzi do niczego. Nie podlegała dla mnie żadnej wątpliwości, iż jej siostra, pani Wierigin — Korszun porwała Agatkę, która — również niewątpliwie — była jej najdroższą córką. Ale gdzie jest autentyczne dziecko wojewodziny?

Anna Girlej musi o tem wiedzieć. Z jej zachowania się, z pewnością siebie, że wzmianki o francuskim sądzie przysięgłych, z całej jej efronterji wnioskuję nieomylnie, że jest w posiadaniu tajemnicy. Jednak wuj dobytej ją z niej niema sposobu. Kazać aresztować? Na jakiej podstawie? Na podstawie tego, że na fotografję siostry z Agatką na rękach? Śmieszne. Nie mogę kompromitować się.

I oto doszedłem do smutnego spostrzeżenia, że w chwili, gdy wszystkie nici zbiegły się już w mych rękach, fatalny los plął na głowę i rozpraszal. Na moment poddałem się przynębnieniu. Lecz trzeba przecie działać.

Co mi pozostawało? W Krakowie nie było osiągnąć. Jedno tylko nasuwało się w myśli: jechać do Paryża. Rozmówić się z panną Wierigin — Korszun. Wyjaśnić skompli-

kowaną sytuację. Zażądać dziecka wojewodziny, jeśli je ma. Dowiedzieć się, gdzie ono ewentualnie przebywa. Czy żyje?

Tak. Tylko podróż do Paryża mogła przynieść rozwiązanie tej nieprawdopodobnej historii.

Państwo Wierigin — Korszun zajmowali wspaniały apartament przy avenue George V, naprzeciwko ambasady hiszpańskiej. Dzielnica, w której mieszkali — ów kompleks eleganckich avenues i bogatych pałaców pomiędzy placem Concorde, Champs Elysees, Łukiem Tryumfalnym i Sekwaną — dzielnica świadczyła, że państwo Wierigin — Korszun należą, jeśli nie do arystokracji, to do plutokracji wysokiej marki.

Znaleźć ich palacysk nie było trudno: panna Girlej bynajmniej nie ukrywała ich adresu.

Przebrany, odświeżony, ogolony i w miarę możności dystyngowany — zadzwoniłem około południa do pałacu.

Francuszczyzna moja jest mocno kulawa, z wysiłkiem więc wytumaczyłem lokajowi, że chciałybym rozmówić się z jego panną. Niebardzo rozumiał, o co mi chodzi, to też uważałem, że najstosowniej będzie dać

mu bilet wizytowy. Napisałem na nim przeźornie po polsku: „od panny Girlej z Krakowa”.

Wpuszczono mnie od razu i pani Wierigin — Korszun wyszła do salonu na moje spotkanie. Z uśmiechem podała rękę i rzekła po polsku:

— Witam pana. Polszczyzna moja nie jest doskonała. Tyle lat jednak mieszkaliśmy w Rosji, na Kaukazie... Teraz we Francji. Daruje mi pan, jeśli popełnię jakie błęd.

— Co znowu! Mówi pani przepięknie. Nie przypuszczabym nigdy, sądząc z wy-mowy, że pani jest cudzoziemką.

— Dziękuję panu za łaskawą uprzejmość. Proszę, niech pan siada. I co pana sprowadza do nas aż z Wilna?

Zdębiałem. Skąd ta piękna kobieta może wiedzieć, że jęde z Wilna? Przecie na wizytówce podałem Kraków.

Pani Wierigin — Korszun domyśliła się z wyrazu mojej twarzy, że jestem zdziwio-ny.

— Poprostu otrzymałam wczoraj od siostry wyczerpujący list i informację o panu. Oczywiście pocztą lotniczą. Pan zapewne jechał koleją?

W słowach jej zadźwięczała ironja, i to ukłuło mnie niby żądło żmii. Ale opanowa-łem się natychmiast, i z twarzą zupełnie obojętną, nawet lekceważącą, powiedziałem:

— Skoro pani wie, nie będziemy owi-

jali sprawy w bawełnę. Prosto więc, że tak powiem, z mostu. Gdzie dziecko wojewo-dziny?

Pani Wierigin — Korszun wstała.

— Proszę za mną, — rzekła krótko.

Byłem nieco oszołomiony szybkością decyzji i zupełnym brakiem sprzeciwu. Przygotowywałem się do ciężkiej walki, tymczasem wszystko idzie jak po maśle.

Udałem się za piękną gospodynią. Mi-nęliśmy kilka wytwornych pokoiów, rozko-szny buduar, i oto — oczom moim ukazał się oczekiwany, a przecie niespodziewa-ny widok. Pokój dziecinny — jasny, biały, pełen słońca i wesoła. Na obrzymim, mięk-kim dywanie dwa cudowne dzieciątka pię-ciomiesięczne w asyście dwóch sympatycz-nych nian.

— To jest wasza, a właściwie moja Agatka. A to jest nasz, a właściwie wasz Ali.

— Ali? — pomyślałem, i dreszcz prze-biegł mię od stóp do głów: — więc wojewodzina miała synka? Więc już zdążyli zno-bić tu z niego tatarszuka?

Przyjrzałem się uważnie dwojgu dzie-ciom. Bawili się w najlepsze, ani przypu-szczając, jakie walki i niepokoje wzbudzi-ły swemi maleńkimi, różowymi osobkami. Jakż kontrast w ich twarzyczkach, i ry-sach! Czarna, skośnooka, mongolska Agatka i jasnowłosa, błękitnooki, słowiański Ali! Nawet ślepy nie zawahałby się i

wskazał na niego, jako na synka wojewo-dziny...

Usiadłem. Czuję, że mi się w głowie kręci. Mam Agatkę w rękach, mam Alego, mam sprawczyńnię wszystkich perypetyj. I, dalebóg, nic z tego nie rozumiem. Tak by-łem wstrząśnięty doznaniem wrażeń, że nie zdołałem powstrzymać przekleństwa.

— Psiakrew! I po djabła! pani dwoje dzieci! Co za awantury pani wyprawia!

Pani Wierigin — Korszun uśmiechnęła się czartująco:

— Mogę to panu wyjaśnić. Proszę do jadalni. Jest właśnie godzina lunchu. Spo-żyjcie pan z nami śniadanie. Kieliszek wina dobrze panu zrobi. Pozna pan mego męża. Pomówimy.

I pięknym ruchem skierowała się do drzwi, a widząc, że ociągamy się i nie mo-gę oderwać oczu od dwojga dzieci, dodała z nieporównanym wdziękiem:

— O, niech się pan nie cawia! Dzieci napewno nam nie uciekną.

Tyle gracji i subtelnej i nji brzmiało w jej słowach, że musiałem roześmiać się serdecznie.

— Ależ z pani ziółko — rzekłem nie-zbyt dwornie i z głową spuszczoną powło-kiem się za tą niezwykłą kobietą do jadal-ni.

D. C. N.

wydobył ojciec, po zautawianiu, że od dłuższej chwili nie wiadło było dziecku w pobliżu.

— O ZEBRAKACH NOWOGRÓDZKICH. — Niema dnia, aby kilku zebrałków nie odwiedziło mieszkanca w Nowogródku. Są wśród zebrałków niedołądzy, utomni, są i ludzie w siłę wieku, tłumaczący swoją zebrańnię brakiem pracy, znalazłiem się bez środków do życia na drodze w poszukiwaniu pracy. Jednym słowem, jak kto może, tak wynajdują pozór czy potrzebę uciekania się o pomoc do bliźnich.

Jedno jest tylko zastanawiające, że zwłaszcza ostatnio, wymagają się kradzieże w Nowogródku: były nawet wypadki przyłapania na gorącym uczynku kradzieży rzekomych zebrałków. Mało tego, tacy zebrańcy niowocześni — są wybredni w przyjęciu jałmużny: żądają nie chleba, lecz gotówki, kiedy indziej żądają jałk w sklepiech: cukru, tłuszczów itp. Udarzył się taki wy-padek, że zebrałk wymyślał czy ofiarodawcy, kiedy ten dawał mu kawałek chleba: pro-szę patrzeć mówić: mam tyle bułek, a pan mi daje chlebusia...

Jednym słowem zebraństwo staje się w Nowogródku plagą groźną. Z jednej strony złodziejstwo, z drugiej zaś formalne wymuszenia, co zakrawa na pokrewieństwo z chicagowskimi bandami Al Capone'a. Pora, aby powołane władze administracyjne załoczyły na te przejawy należyta u-wagę i ukroczyły te wybryki.

Z drugiej strony, należałoby pomyśleć o sposobie radykalnego ukończenia zebrań-twa, przy pomocy specjalnie powołanej organizacji charytatywnej, któraby opieko-wała się li tylko naprawdę ludźmi, potrze-bującymi opieki i pomocy, ze środków u-zyskanych od osób, które miast datków dla poszczególnych zebrałków, dawałyby stałe miesięczne składki na wspomnianą już or-ganizację charytatywną. Może o tem pom-yśli magistracka komisja opieki społecz-nej?

W dniu 9 bm. odbyło się walne zgroma-dzenie Okręgu Wileńskiego PKK, przy u-dziale przedstawiciela Zarządu Głównego i delegata p. szefa sanitarnego OK III. — W prezydium zasiadli: prezydent prof. Januszkiiewicz, który przewodniczył zgroma-dzeniu, osesatorowie pp. Mikulicz-Rudecki i nac. Bielmas, oraz sekretarz dr. Fekecz. Delegat Zarządu Głównego, sędzia Ko-złowski, w wyczerpującym referacie przed-stawił zebranym uciążliwe drogi rozwoju, jakimi kroczył Polski Czerwonży Krzyż, podkreślił obecny jego rozwój, oraz wskazał na najbardziej aktualne zadania jego w dobie dzisiejszej. Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdania Zarządu, wysłucha-li referatu p. Kozierowskiego o zmniejsze-niu i organizacji pracy w kręgu młodzieży, oraz, po dłuższej dyskusji, zatwierdzili pro-szę o budżet na rok 1933.

Wobec nieformalnego w swoim czasie

W dniu 9 bm. odbyło się walne zgroma-dzenie Okręgu Wileńskiego PKK, przy u-dziale przedstawiciela Zarządu Głównego i delegata p. szefa sanitarnego OK III. — W prezydium zasiadli: prezydent prof. Januszkiiewicz, który przewodniczył zgroma-dzeniu, osesatorowie pp. Mikulicz-Rudecki i nac. Bielmas, oraz sekretarz dr. Fekecz. Delegat Zarządu Głównego, sędzia Ko-złowski, w wyczerpującym referacie przed-stawił zebranym uciążliwe drogi rozwoju, jakimi kroczył Polski Czerwonży Krzyż, podkreślił obecny jego rozwój, oraz wskazał na najbardziej aktualne zadania jego w dobie dzisiejszej. Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdania Zarządu, wysłucha-li referatu p. Kozierowskiego o zmniejsze-niu i organizacji pracy w kręgu młodzieży, oraz, po dłuższej dyskusji, zatwierdzili pro-szę o budżet na rok 1933.

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

Wobec nieformalnego w swoim czasie

„Pod Twoją Obronę”

Największy przeób kinematografji polskiej. W rolach głównych: Adam Brodzisz, Marja Bogda, Bogusław Samborski i Władysław Walter. „POD TWOJĄ OBRONĘ” to film, który zachwyca obecnie całą Warszawę.

KINO REWJA OSTROBRAMSKA 5. Belkon 35 gr. na wszystkie seanse. Dziś ŚW. FRANCISZEK Z ASSYZU. Potężny film, obrazujący Żywo i Dzieje świętego. W roli świętego Alberto Pasquali. Reżyser Hrabia Antamaro. Początek o godz. 3 — 5 — 7 i 9 tej.

DZIS PREMIERA! Wielki dramat na tle religijnym. GŁOS SUMIENIA (KAŻDY DZWIGA SWÓJ KRZYŻ). Wzruszająca opowieść filmowa w-g słynnego pisarza francuskiego G. Moriana. Od 16-go b. m. rewelacyjny święteczny program! Wielki film muzyczny wytwórni M.G.M. W ŁÓCZĘGA (Z PIĘŚNIĄ NA USTACH). Miłość, humor, śpiew to LAWRENCE TIBBETT, genialny śpiewak, tyran barytonu Metropolitan Opory House w New Yorku i najpiękniejsza blondynka Hollywoodu ROLAND YOUNG w rol. główn.

Dzisiaj wielka premiera! Film nad ilmy! Film który poruszył opinie świata! Gigantyczna, monumentalna arcydzieło króla reżyserów, twórcy „Króla Królów”, „Dziesięciorga Przykazań”.

Cecili De Mille'a W CIENIU KRZYŻA (ZAGŁADA RZYMU). 10.000 statystów, 12.000 robotn. 5 milionów dol. kosztu prod. 100 lwów i lwic. Rzym ginący w płomieniach i wstępkach. Ludzie w szponach złych zwierząt. Bł. hon. i bezpl. bezwzględnie nieważne. Ceny biletów w obydwu kinach jednakowe.

DZIS JEDNOCIESNIE W DWÓCH KINACH! Największe arcydzieło dźwiękowe oparte na tle znakomitej powieści opisującej krwawą epokę władców Rzymu. HER-HUR. Monumentalne epokowe misterjum reż. znakomit. FREDA NIBLO. Początki chrześcijaństwa. Prześiadawania chrześcijan i żydów. W rol. gl. RAMON NOVARRO. Dla młodzieży dozwo lone.

MA FIRMOWEJ TAŚNIE „SW. FRANCISZEK Z ASSYZU” — „REWJA”. Na Wielki Tydzień jest to program bardzo odpowiedni. Postać św. Franciszka opromieniona aureolą poezji i wzniosłości należy do najsłodszych wśród świętych średniowiecza. Mistyczne uduchowienie, ekstaza religijna — na tle twardego życia wieków średnich, wyraziście występuje w św. Franciszku. Bogaty młodzieniec, syn kupca w Assyżu ma przed sobą życie z jego rozkoszami i radością. Porzucił jednak ozdobne szaty, wdęwa na siebie habit ubogi i cały oddaje się służbie Bogu i bliźniemu. Miłość stworzenia, wszystko-piękno, co pochodzi z łaski bożej na świecie, jest treścią życia św. Franciszka. Zniszczywszy zewnętrzną powłokę — do szczytów najwyższych wznosił swego ducha. Pociągnął za sobą ludzi, śiał Miłość i Dobro, zapisując się niezatartym śladem w dziejach świata. Osiemset lat już minęło — a postać ubożego świętego wciąż pełna jest blasku i chwały. Film jako taki, nie odznacza się poziomem techniki. Jako film niemy raz i więcej opero-wością gestu. Całość zmontowana jest jako lu-zne fragmenty z życia świętego, co nie koniecz-nie wypada jasno i przejrzystie. Kopia obrazu jest ciemna. Drobniejsza il-lustracja muzyczna nie została należycie przemy-słana. Reżyserja (hr. Antamaro) raczej teatral-na, niż filmowa. Sceny zbiorowe są przeważnie chybione. Postać św. Franciszka odtwarza Ali. Pasquali — w części pierwszej (św. Franciszek jako bogaty młodzieniec) słaby — ale w dru-giej (św. Franciszek — jako ubogi zakonnik) — lepszy. Jak już zaznaczyłem — obraz nadaje się specjalnie na program wielkopostny. Tad. C.

INDYKI TUCZONE oraz wszelkie inne towary święteczne Mąka extra na Baby poleca D.-H. ST BANEL i S-ka Wilno, ul. Mickiewicza 23, tel. 8 49 Uwaga: Każdy wplacający do kasy 2 i 50 otrzymuje gratis batelkę wina gronowego.

Wileńskie Koncesjonowane Kursy Samochodowe i motocyklowe. Zapisy i informacje za ul. Bernardyński 8 w godz. 10 — 13 i 16 — 20

ŻĄD AJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środka od odśwież. Prow. A. PAKA.

SZUR (róg Niemieckiego 11) Każdy kupujący otrzymuje PREMJE — wosk do nacierania podłóg bezpłatnie. Zapamiętajcie adres: Zaulek Św. Mikołaja (róg Niemieckiego 11).

Tanio Domek z placem obszaru 1500 sążni kw. uroczony położony na Sołtaniskach do sprzedania. Las sosnowy. Miejscowość sto-neczna. Wiadomość w Adm. „Słowa”.

Dr. Krzemieński Choroby wewnętrzne spec. Łożadka i jelit przyjmuję od 12 — 2 i 4 — 6 Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Lekarze Dr. Ginsberg choroby skórne wene-ryczne i moczołprowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 3. Tel. 567.

ZELDOWICZ chor. skórne, wene-ryczne, narządów moczow-ych. od 9 do 1, 5 do 8 — wieczorem. ul. Mickie-wicza 24. DOKTOR ZELDOWICZOWA kobiece, wene-ryczne — narządów moczow-ych od 12 — 2 i od 4 — 6 ul. Mickiewicza 24 — tel. 277.

KUPNO I SPRZEDAŻ KUPIE maszynę do pisania używającą do dobrego stanu. Oferty do Admistracji „Słowa” pod A. W. M. N.

SPRZEDAJE autobus 6 - cylindrowy „Chevrolet”. Antokol - sła 48. Romanowski.

ROZNE OJCIEC — uczeniści III oddziału szkoły powszechnej, będący od dwóch lat bez stałej pracy i w skrajnej nędzy, w wieku po-szłym (1. 62) zwraca się tą drogą do społeczeństwa z gorącą pro-bą o wsparcie na utrzymanie i kształce-nie córki. Ofiary przy-jmuje red. „Słowa”.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Drukarnia Wydawnictwa „SŁOWA”

Redaktor w/z. Witold Tatarzyński.